

VIII Stulecie Założenia Zakonu 1209/2009

„Pan dał mi braci...”

„A ci, którzy przychodzili
przyjąć ten sposób życia,
rodzawali ubogim
wszystko, co mogli posiadać...
I nie chcieliśmy mieć więcej”
(T 16-17)

Niech Pan obdarzy Was Pokojem!

1. Najdrożsi Bracia, ten list, który wyznacza trzeci etap drogi VIII Stulecia Założenia Zakonu 1209/2009, rozpoczynam życzeniem pokoju. Już w poprzednich listach odwoływaliśmy się często do łaski tego jubileuszowego czasu, który pozwala nam ponownie dotrzeć do źródeł naszego Zakonu i pomaga odnaleźć w nas „*inspirującą iskrę, z której rozpoczęło się to naśladowanie*”, będące „*jedynie odpowiedzią miłości na miłość Boga*”¹.

W programowym dokumencie „*Z Franciszkiem do naśladowania Chrystusa dzisiaj*”² ten trzeci etap jest przedstawiany jako pogłębienie refleksji na temat, który charakteryzuje duchowe doświadczenie Franciszka z Asyżu: „*ewangeliczne braterstwo: miejsce-znak nowości życia w Chrystusie*”, a dokładniej: „*początki życia w braterstwie i apostolska misja oparta na Ewangelii*”³. W tych dwóch wyrażeniach możemy wskazać dwie wyłaniające się linie, zawierające wskazówkę dla naszej refleksji i odnoszące się do drogi braterstwa Zakonu w tym 2007/2008 roku:

- 1. braterstwo ewangeliczne**
- 2. misja apostolska**

Zanim podejmiemy nasze rozważania, chciałbym zwrócić uwagę na dwa rzeczowniki, które charakteryzują kolejno braterstwo i misję: *ewangeliczność* i *apostolskość*. Streszczają one ostateczny sens naśladowania Chrystusa. Biorą początek z aprobującego słuchania Ewangelii, rodzącego komunie braci, którzy stają się „apostołami”, czyli *posłanymi*, aby głosić Słowo. Braterstwo jest autentycznie *ewangeliczne*, czyli ukazane przez Jezusa Chrystusa jako wezwanie, aby żyć według Ewangelii, jeśli jest jednocześnie *apostolskie*, czyli zdolne do głoszenia.

Ewangeliczne braterstwo: miejsce-znak nowości życia w Chrystusie

Wy zaś nie tak [macie postępować]

2. *Fraternitas* rozwinęła się wokół Franciszka począwszy od jego własnego, osobistego doświadczenia spotkania z Chrystusem i przemiany życia, „*od kiedy jednak zaczął publicznie przemawiać i ze skuteczną siłą przekonywać, sytuacja zaczęła się zmieniać tak, że niektórzy*

¹ Kongregacja dla Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego (KIZKSZA), Instrukcja *Ponownie wyruszyć od Chrystusa*, Rzym 19 maja 2002, nr 22.

² Por. Zakon Braci Mniejszych Konwentalnych, *Z Franciszkiem do naśladowania Chrystusa, dzisiaj* – Droga dla przeżywania we wspólnocie braterskiej Stulecia początków franciszkańskiego charyzmatu (2005-2009), Rzym 2005.

³ Tamże, 16.

zdecydowali się naśladować jego przykład”⁴. Możemy odnaleźć tutaj sens franciszkańskiego braterstwa: relacji, która nie opiera się na jakimś abstrakcyjnym ideale, ale na wzajemnych relacjach (wystarczy przypomnieć opowiadanie biograficznych źródeł dotyczące przybycia pierwszych braci). Wraz z obecnością braci pojawiła się potrzeba pewnej formy organizacji, na której będzie można się wzorować. Z Testamentu możemy wnioskować, że *życie według formy św. Ewangelii* następuje po *darze braci*, i dlatego wspólnie z pierwszymi towarzyszami Franciszek radzi się Ewangelii. Braterstwo nie opiera się na przykładzie życia apostołów ani też pierwszej wspólnoty w Jerozolimie, ale bezpośrednio na przykładzie Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, na tym, jak On żył i postępował na ziemi. W ten sposób pierwsza wspólnota franciszkańska brała natchnienie z życia Chrystusa i wzorca ewangelicznego. „*Ubóstwo, mniejszość, życie kontemplacyjne i modlitewne, zarówno w liturgii jak w osobistej modlitwie prostej i spontanicznej, pokorna praca, misja świadectwa i głoszenie Ewangelii są istotnymi współrzednymi komunii i odznaczania się franciszkańskiego braterstwa*”⁵.

Perykopa Ewangelii, którą pragnę zaproponować dla naszej refleksji, jest tekstem szczególnie drogim dla św. Franciszka i stanowi część tego Słowa, które Seraficki Ojciec „*miał głęboko wryte w swojej pamięci*”⁶, a które pojawia się gdzieś w jego Pismach jako autentyczne doświadczenie braterstwa:

Łukasz 22,24-27

24, „*Powstał również spór między nimi o to, który z nich zdaje się być największy. 25 Lecz On (Jezus) rzekł do nich: Królowie narodów panują nad nimi, a ich władcy przyjmują nazwę dobroczyńców. 26 Wy zaś nie tak [macie postępować]. Lecz największy między wami niech będzie jak najmłodszy, a przełożony jak sługa. 27 Któż bowiem jest większy? Czy ten, kto siedzi za stołem, czy ten, kto służy? Czyż nie ten, kto siedzi za stołem? Otóż Ja jestem pośród was jak ten, kto służy.*”

W strukturze tego tekstu możemy wyróżnić trzy aspekty, które charakteryzują obraz ewangelicznego braterstwa apostołów zgromadzonych wokół Jezusa i także nam dają okazję do refleksji: na ile nasze braterskie wspólnoty podlegają tej samej dynamice:

- a) *dyskusja*: w. 24
- b) *uzdrowiona relacja*: ww. 25-26
- c) *wzór relacji*: w. 27.

a) *Dyskusja: konflikt pomiędzy braćmi*

Jesteśmy w kontekście Ostatniej Wieczerzy, podczas której Jezus dopiero co połamał chleb swojego Ciała i podał kielich swojej Krwi (Łk 22,14-20) oraz oznajmił zdradę Judasza (22,21-23): Ewangelista opisuje te gesty Chrystusa tworząc klimat dość dramatyczny; uczniowie zdają się nie dostrzegać tego dramatyzmu, oni „*dyskutują o tym, kto z nich mógłby być uważany za największego*”. Powtarza się ta sama scena z Łk 9,46-48, gdy Jezus zapowiadał swoją Mękę. Także wtedy uczniowie odpowiedzieli na dramatyczną sytuację poprzez podobną *dyskusję*: „*kto z nich jest największy*” (9,46).

Grecki termin na oznaczenie *dyskusji* (dosł. *sporu*) jest ten sam w obydwu kontekstach – *philoneikia* – i oznacza „ukochanie zwycięstwa”; określa się nim dążenie do zwycięstwa, pragnienie przewagi nad drugim, początek każdej wojny i walki. Chodzi o potwierdzenie samych siebie ze stratą drugiego, wszystkie podziały pomiędzy ludźmi znajdują w tym swoje źródło.

Do *sporu* dołączona jest motywacja dyskusji: *kto z nich mógłby być uważany za największego*. Czasownik „uważać”, w języku greckim, ma znaczenie *wydawania się, bycia uznanym*, czyli posiadania pewnego wyobrażenia do potwierdzenia wobec innych. Interesujące, także tutaj, jak

⁴ R. Manselli, *San Francesco d'Assisi (Św. Franciszek z Asyżu) – Editio maior*, Cinisello Balsamo (MI), 2002, 151.

⁵ Por. Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych, *Naśladować Chrystusa z Franciszkiem dzisiaj*. Itinerarium przeżywania w braterskiej wspólnotcie obchodów osiemsetlecia początków charyzmatu franciszkańskiego (2005/2009), Rzym 2005, 11.

⁶ Por. Celano, *Życiorys Pierwszego Świętego Franciszka z Asyżu*, XXX, 84, w: *Źródła Franciszkańskie*, Kraków 2005.

wyżej, że terminy podziału, który przebiega przez braterstwo, wynikają z chęci przewagi nad drugim.

b) *Uzdrowiona relacja*: „wy zaś nie tak [macie postępować]”

Po *dyskusji* następują słowa Jezusa, który odczytuje i interpretuje to, co dokonuje się pomiędzy uczniami, poprzez prostą i skuteczną metaforę: „*Królowie narodów panują nad nimi, a ich władcy przyjmują nazwę dobroczyńców*”. *Królowie* i *dobroczyńcy* są dwiema społecznymi grupami, które pełnią rolę dowodzenia i wprowadzają relacje poddaństwa, ustalając w ten sposób dystans i różnicę. Braterstwo w Biblii jest zawsze miejscem trudnych relacji, bo jest środowiskiem, w którym przejawiają się odmiennosc i różnice: od króla po niewolnika jest się bratem, jakkolwiek te dwie instytucje dementują równość i zażyły charakter braterskich relacji. Wracając do naszego tekstu, *dyskusja/spór* pomiędzy uczniami jest wyraźną manifestacją tych rozgrywek siły, które mają miejsce czasami także w naszych braterskich wspólnotach: współzawodnictwo, rywalizacja, nienawiść, zazdrość, egoizm i chęć bycia najważniejszym.

Uściślenie Jezusa doprowadza uczniów do rzeczywistej relacji braterskiej: „*Wy zaś nie tak (macie postępować)*”, skoro braterstwo jest darem, który pochodzi z przyjęcia Ewangelii i oddania się naśladowaniu Jezusa. Jeśli następnie zwrócimy uwagę na sens dosłownego tłumaczenia tego wersetu, to możemy uchwycić w stwierdzeniu Jezusa odcień, który otwiera nas na lepsze zrozumienie: „*Wy zaś nie tylko nie tak macie postępować, ale przeciwnie największy między wami niech będzie jak najmniejszy, a położony jak sługa*”. Chodzi mianowicie o sytuację, która wychodząc od rzeczywistości - *nie tak* – jest tuż przed staniem się czymś innym – *ale przeciwnie*; jakby powiedzieć: stańcie się tym, czym rzeczywiście jesteście, kto jest *wielki* → *mały* i *kto rządzi* → *śluga*. Zatrzymajmy się, aby rozważyć te cztery terminy, które określają relacje w braterstwie: pierwsze dwa dotyczą roli władzy kierującej wspólnotą a dwa inne bycia poddanymi we wspólnocie. Wobec polityki dominacji, jaką prowadzą *królowie* i *dobroczyńcy*, Jezus proponuje strategię *służby*, w której nie liczy się już więcej ani funkcja, ani siła, ani osobisty walor, ale uznanie innych i wyrzeczenie się własnych praw. Nie trudno uchwycić „rewolucyjne” znaczenie podobnej bezwarunkowej dyspozycyjności do służby, która dzięki łasce Bożej charakteryzuje grupę uczniów. Źródła takiej postawy należy szukać u Jezusa: w akcie, poprzez który On oddaje się ludziom, wyrażonym, nieco wcześniej, w Eucharystii.

c) *Wzór relacji: sługa*

Słowa, które następują po metaforze, wskazują (paralelnie do Ewangelii św. Jana po umywaniu nóg – zob. J 13,12-17), wzór ucznia w braterskiej wspólnocie: *śluga*, który w naszym tekście określony jest po grecku terminem *diakon*. Poprzez ten obraz zostajemy doprowadzeni do centrum tajemnicy Chrystusa, jednocześnie Sługi Ojca i Sługi braci. Ewangelista Łukasz odsyła nas więc do wielkiej ikony *nowego przykazania*, wyrażonej przez Chrystusa u stóp uczniów w akcie ich umywania: jest to klucz egzystencji chrześcijańskiej i ewangelicznego braterstwa. W przeciwieństwie do „świata” (*narodów*), który deformuje relacje pomiędzy braćmi szukając sukcesu i władzy, uczeń Chrystusa jest człowiekiem w pełni nastawionym na dar z siebie w pokornej służbie braciom; on się uważa i zachowuje, w każdych okolicznościach, jako *śluga* innych. W skrócie, jest tym, co Franciszek z Asyżu chciał wyrazić, gdy dał braterstwu nazwę *fratres minores*⁷.

„*Ja jestem pośród was jak ten, kto służy*”. A więc ewangeliczny obraz, w którym należy odczytywać braterskie relacje we wspólnocie to: Chrystus-Sługa, który „*uniża samego siebie... stając się posłusznym*”⁸. W ten sposób w *śludze* połączone są dwa nieodzowne wymiary braterstwa: *ubóstwo* i *posłuszeństwo*, dwie współrzędne tajemnicy Wcielenia Słowa Bożego, które „*ogolociło samo siebie, przyjmując postać slugi*”.

Sługa Boga i braci: Napomnienia

⁷ Por. 1Reg (Reguła niezatwierdzona) 5, 9-13.

⁸ Por. Flp 2,6-11.

3. Oprócz ewangelicznego obrazu *slugi* chciałbym zaproponować lekturę innego tekstu, który pomoże nam lepiej zrozumieć jego charakterystyczne cechy, a mianowicie tekst zaczerpnięty z *Napomnień* św. Franciszka⁹. Franciszek objaśnia w nich, poprzez różne ujęcia i z wielkim realizmem, charakterystyczne cechy brata mniejszego i franciszkańskiego braterstwa. Tutaj nie możemy z pewnością odczytać wszystkich 28 *Napomnień*, które są podane w Źródłach Franciszkańskich, ale dobrze jest pamiętać, że ich gatunek literacki to *reportationes* przekazujące *dicta* lub *verba* i zatem ich charakterystyka jest podobna: są krótkimi i prostymi powiedzeniami mądrościowymi, zebranymi i spisanyymi przez samych odbiorców w formie zapisów, wypowiedzianymi dla napomnienia i formowania braci¹⁰. Pośród *Napomnień* można wyróżnić niektóre rozpoczynające się od cytatu biblijnego oraz inne, które krążą wokół pewnych biblijnych pojęć; taki sposób postępowania jest podobny do *Apophtegmata Patrum*. Jeśli te ostatnie mogą być określone jako „praktyczny przewodnik dla doświadczenia Boga na pustyni”, to *Napomnienia* są „praktycznym przewodnikiem dla doświadczenia Boga w braterstwie”¹¹. Albowiem dla Franciszka braterstwo jest miejscem spotkania z Bogiem; w ten sposób *Napomnienia* są *magna charta* życia braterstwa, które w radykalny sposób jest zbudowane na życiu prowadzonym w maksymalnym ubóstwie w stałym odniesieniu do Chrystusa¹². Wewnątrz tego ‘fundamentalnego prawa’ Franciszek za pomocą wielu pojedynczych ujęć kreśli swój idealny obraz człowieka chrześcijanina, *servus Dei, frater minor*¹³.

Przewodnim wątkiem, który zbiera i daje podłoże całemu zbiorowi *Napomnień* jest *kenosis*, „ogólenie” Chrystusa, bycie Sługą, Jego odkupieńcze ubóstwo i, w następstwie, „*bycie nowym stworzeniem*” (Ga 6,15): tylko w tym wymiarze można położyć fundamenty autentycznego braterstwa ewangelicznego.

Napomnienie V

¹„Człowieku, zastanów się, do jak wysokiej godności podniósł cię Pan Bóg, bo stworzył cię i ukształtował według ciała na obraz umiłowanego Syna swego i na podobieństwo według ducha (por. Rdz 1, 26).

²I wszystkie stworzenia, które są pod niebem, służą na swój sposób swemu Stwórcy, uznają Go i słuchają lepiej niż ty. ³I nawet złe duchy nie ukrzyżowały Go, lecz to ty wraz z nimi ukrzyżowałeś Go i krzyżujesz nadal przez upodobanie w wadach i grzechach. ⁴Z czego więc możesz się chlubić? ⁵Choćbyś bowiem był tak bystry i mądry, że posiadałbyś wszelką wiedzę (por. 1Kor 13, 2) i umiał wyjaśniać wszystkie rodzaje języków (por. 1Kor 12, 10. 28) i badać wnikliwie tajemnice niebieskie, nie możesz się chlubić tym wszystkim; ⁶bo jeden szatan poznał rzeczy niebieskie i teraz zna sprawy ziemskie lepiej niż wszyscy ludzie, chociaż mógłby być jakiś człowiek, który otrzymałby od Pana szczególne poznanie najwyższej mądrości. ⁷Tak samo, gdybyś był piękniejszy i bogatszy od wszystkich i gdybyś nawet cuda czynił, tak że wyrzucałbyś złe duchy, wszystko to zwraca się przeciwko tobie i nie należy do ciebie, i nie możesz się tym wcale chlubić. Lecz w tym możemy się chlubić: w słabościach naszych (por. 2Kor 12, 5) i w codziennym dźwiganiu świętego krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa (por. Łk 14, 27; Ga 6,14)”.

Oczywiście, ten tekst nie mówi o braterstwie, ale zwraca się do jednostki i do jej doświadczenia życia i wiary: stąd jednak prowadzi on każdego brata, poprzez szereg refleksji, do spojrzenia na siebie w świetle Chrystusa i do życia *nowym przykazaniem* z mądrością, która pochodzi z Krzyża Chrystusa.

Także tutaj, podobnie jak w ewangelicznej perykopie ze św. Łukasza, możemy wyróżnić trzy aspekty, które wyłaniają się z uważnej lektury tego, co Franciszek nam proponuje:

- a) *wizja człowieka*: ww. 1-4,

⁹ Por. *Źródła Franciszkańskie*, Kraków 2005, 195-206.

¹⁰ Por. Grado G. Merlo, *Ammonizioni*, w: *Francesco d'Assisi, Scritti*, Padwa 2002, 441-445.

¹¹ F. P. Messa-L. Profili, *Il Cantico della fraternità*, Asyż, 2003, 17-18.

¹² C. Paolazzi, *Lettura degli Scritti di Francesco d'Assisi*, Mediolan 1987, 113.

¹³ Por. K. Esser, *Gli Scritti di S. Francesco d'Assisi*, Padwa 1982, 83-149.

b) *źródło grzechu*: ww. 5-7,

c) *chwala człowieka*: w. 8.

a) *Wizja człowieka*

Tekst rozpoczyna się od słów „*zastanów się*”, które zapraszają, aby patrzeć na siebie w świetle Boga. Jesteśmy przecież dziełem Boga i to stanowi sens naszego życia; kierując spojrzenie na nasze człowieczeństwo, Franciszek prowadzi nas do ponownego odczytania pierwszych stron Biblii: „*stworzył cię i ukształtował według ciała na obraz umiłowanego Syna swego*” i dodaje: „*i na podobieństwo według ducha*”. Jest to nowa wizja człowieka, którą Franciszek proponuje w tych słowach, wymiar, który prowadzi nas do patrzenia na siebie zawsze z tym pozytywnym spojrzeniem. Moje obecne ciało odtwarza Ciało Chrystusa, mój duch uczyniony jest na Jego *podobieństwo*: Bóg udzielił nam tej „*wzniosłej kondycji*”, która oświeca moje życie i każdą relację z braćmi. Ta godność pozostaje również wtedy, kontynuuje *Napomnienie*, gdy upadam w grzech; i, aby powiedzieć o wielkości człowieczeństwa, Święty używa skutecznego obrazu, przedstawiając nam harmonię stworzeń, które „*służą na swój sposób swemu Stwórcy, uznają Go i słuchają*”. Całe stworzenie wie, co ma robić, i pełni swoją służbę z posłuszeństwem i poddaniem się Stwórcy, „*lepiej niż ty*”. Jedynym bytem obdarzonym inteligencją i mądrością jest człowiek, który jest zarazem jedynym zdolnym, aby nie słuchać głosu Pana, a nawet „*krzyżować Go przez upodobanie w wadach i grzechach*”. Tekst kładzie akcent na odpowiedzialność każdego z nas. Wskazuje trzy elementy, które określają odmowę człowieka nie chcącego patrzeć na siebie i żyć w świetle Boga: *wady, grzechy* i *upodobanie*. Często w *Pismach* Franciszka znajdujemy parę *wady-grzechy*, ale są to dwa różne określenia, ponieważ „*wady*” wskazują na złe skłonności, egoistyczne namiętności i bodźce, które w nas zamieszkują i nad którymi nie mamy absolutnej władzy, podczas gdy „*grzechy*” mówią, że tutaj są konkretne, chciane akty, które, popełnione, zniekształciły obraz Boga, jakim jesteśmy i zarazem zburzyły relację z Bogiem i z braćmi. Słowo „*upodobanie*” jest tym, co określa znajdowanie przyjemności w bezpośrednim zaspokajaniu własnych skłonności, poszukując wyzwolenia i realizacji siebie. Zatem, w terminach Franciszka, to wyrażenie oznacza skupienie się na sobie w złudzeniu, że jesteśmy samowystarczalni, że sami się realizujemy poza komunią z Bogiem i braćmi. A Franciszek w tym punkcie pozostawia nas z pytaniem: „*Z czego więc możesz się chlubić?*”

b) *Źródło grzechu*

Ale co w rzeczywistości wprowadza nas w dynamikę szukania siebie i, w konsekwencji, grzechu? Tutaj Franciszek ukazuje się jako głęboki znawca ludzkiego ducha: bez miłości Boga w człowieku, „*bez miłości*” (por. 1Kor 13,1n), nie ma nic w człowieku, nie służą mu nawet najwznioślejsze dary. Potem przechodzi do wymienienia różnych odcieni wiedzy: *bystrość*, która ma tutaj znaczenie „*finezji intelektualnej*” (tekst łaciński: *esse subtilis*); *mądrość*, jako doświadczenie życiowe; *wiedza*, jako różne rodzaje poznania. Franciszek dodaje do tego jeszcze dary duchowe: *wyjaśnianie języków* i *zdolność wnikliwego (subtiliter) badania tajemnic niebieskich*, czyli teologiczną przenikliwość i zrozumienie tajemnic. „*Tym wszystkim nie możesz się chlubić*”, podobnie jak *pięknem, bogactwem* i wszystkimi nadzwyczajnymi zdolnościami, jak czynienie „*cudów, wyrzucanie złych duchów*”, i dodaje z bardzo mocnym wyrażeniem: „*wszystko to zwraca się przeciwko tobie i nie należy do ciebie*”. Z wnikliwą przenikliwością dotyka tutaj Franciszek korzeni grzechu: nie pojmować siebie już więcej jako dzieło Boga i przywłaszczać sobie wszystkie dary od Niego otrzymane.

c) *Chwala człowieka*

W ten sposób dochodzimy do odpowiedzi na pozostawione poprzednio w zawieszeniu pytanie o sens słów: „*możemy się chlubić: w słabościach naszych*”. Jedynym wymiarem „*własnym*” człowieka jest bycie stworzeniem ograniczonym, kruchym, śmiertelnym, zależnym od swego Stwórcy. „*Chlubić się*” z tego oznacza uznać własną nędzę i być wdzięcznym Bogu za to, co nam darowuje. To też być otwartym na *dar braci*, stanowiących konkretną manifestację obecności Pana.

Następnego motywu chłuby należy szukać w ewangelicznym naśladowaniu Chrystusa Ukrzyżowanego: „w codziennym dźwiganiu świętego krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa”.

Ewangeliczne braterstwo

4. Jeśli dokonamy teraz porównania tego, co zostało wyłonione z Ewangelii i z *piątego Napomnienia*, to mamy pewien obraz ewangelicznego braterstwa, począwszy od dynamiki poszczególnych osób aż do dynamik wspólnotowych, charakteryzujących nie tylko nasze życie *ad intra*, ale też określających nasze bycie zwiastowaniem Ewangelii w misji.

a) W tekście ewangelicznym rozważaliśmy kontekst *dyskusji* apostołów z Jezusem przy stole eucharystycznym: przedmiotem ich *sporu* jest ustalenie tego, *kto jest największy*; to jest prawda o dyskusji, która nie bierze wcale pod uwagę tego, co dokonuje się w tamtym momencie: daru Jezusa w Eucharystii. W tej motywacji górowania jednego nad drugim możemy odczytać zniekształconą wizję, jaką się ma odnośnie do Boga, samych siebie i innych. Tekst Franciszkowego *Napomnienia* staje się światłem: jaka jest *wizja człowieka*, który wchodzi w relacje braterskie? Jakie są konkretne znaki, dzięki którym widzimy brata jako *dar* i *obraz Chrystusa*? Nie jest to pytanie retoryczne, ale podprowadzenie nas do sensu naszego życia we wspólnocie. Nigdy nie zdołamy przyjąć innego, jeśli nie patrzymy na niego w świetle Boga. W przeciwnym razie każde słowo, każde spojrzenie i każdy gest będą źle zrozumiane jeszcze zanim zostaną wyrażone. I być może dlatego w naszych wspólnotach braterskich tyle trudzimy się przy podejmowaniu dialogu i spotykaniu się, ponieważ nie mamy *czystego* spojrzenia na drugiego. Franciszek zdaje się mówić, że powodu tych trudności w komunikacji należy szukać w uważaniu się za *lepszyc* od wszystkich, w przypisywaniu sobie otrzymanych *darów* i ujmowaniu ich jako pretekstu, aby móc być *większymi* od innych braci; a przede wszystkim, w uważaniu siebie za ofiary niesprawiedliwości, jeśli te *dary* nie są uznawane i doceniane. Używając języka *piątego Napomnienia* możemy powiedzieć, że pozwalamy wyłaniać się naszym *wadom* i przez nie prowadzeni nie potrafimy już dialogować z braćmi. Tym bardziej nie potrafimy mieć pozytywnej wizji człowieka i brata, znajdującego się przed nami. Skupienie się na sobie i poszukiwanie własnej niezależności oraz autonomii są owocem tego pragnienia dominacji.

b) *Napomnienie* sugeruje drogę rozeznawania, która prowadzi nas do określenia źródła grzechu: chodzi o wejście w samych siebie i odkrycie, że – jeśli nie zostawimy miejsca na *miłość Boga rozlaną w naszych sercach przez Ducha Świętego, który został nam dany* (Rz 5,5) – jesteśmy kruchymi zwróconymi ku złu stworzeniami. Jest to *miłość*, która pozwala nam uznać nasze ograniczenie i radość z daru brata, jako daru jeszcze większego od moich zdolności: „*bystry i mądry... wszelka wiedza... umieć wyjaśniać wszystkie rodzaje języków i badać wnikliwie tajemnice niebieskie... piękniejszy i bogatszy od wszystkich i gdybyś nawet cuda czynił, tak że wyrzucalbyś złe duchy...*”. Powyższy wykaz zbiera wszelkie nasze motywacje, także te najbardziej „poprzebierane” w duchowość, bardzo dobrze wyrażając nasze ukryte pragnienia, aby być uznanymi przez wspólnotę braterską za „*królów i dobrodziejów*” wszystkich.

c) „*Ja jestem pośród was jak ten, kto służy*”: te słowa Jezusa podają nam perspektywę konkretnej drogi nawrócenia osobistego i wspólnotowego. Franciszek podpowiada sposób tej Jezusowej „*służby*”: niosąc „*każdego dnia święty krzyż*”. „*Krzyż*” jednak nie jest niesprawiedliwością znoszoną od innych. „*Krzyż*” to: naśladowanie, Ewangelia, Eucharystia, dar z siebie, poddanie, słuchanie brata, współdzielenie, ubóstwo, misja. Służba zatem jest upodabnianiem się do Chrystusa ubogiego i ukrzyżowanego Sługi u stóp każdego człowieka. Ewangeliczne braterstwo, posiada mandat tego świadectwa wobec świata: jest ikoną Chrystusa ubogiego i posłusznego.

Lektura ewangelicznego tekstu i konfrontacja z *Piątym Napomnieniem* doprowadziły nas do uchwycenia istotnych linii bycia ewangeliczną wspólnotą braterską poprzez przemianę tych wartości, o których nie możemy powiedzieć, że należą tylko do „*świata*”, ponieważ w rzetelnym osobistym rozeznaniu musimy uznać, że w nas zamieszkują i przedstawiają się nam wciąż żywe i pociągające w różnych sytuacjach życia. Dobrze jest jednak pamiętać, że dla Franciszka braterstwo

nie jest owocem osobistego wysiłku ascetycznego w walce przeciwko tym „*złym skłonnościom*”, które wyłaniają się z naszej głębi¹⁴. Dla Ojca Serafickiego braterstwo stało się możliwe dzięki Ojcostwu Boga, którego objawieniem jest Jego Syn, Jezus Chrystus. U początku jego doświadczenia ma miejsce oświecenie pozwalające mu odczytywać każdą rzecz w nowy sposób: w świetle darmości miłości Boga. To odmienia mu wszystko i wszystkiemu nadaje inne znaczenie, nową motywację: Franciszek jest człowiekiem braterskim, ponieważ wyczuwa, że wszystkie rzeczy mają wspólny początek – miłość Ojca, *Najwyższego, Wszchemogącego i Dobrego Pana*¹⁵. Ewangeliczne braterstwo jest więc darem miłości Ojca w Jezusie Chrystusie, przeżywanym dzięki obecności Ducha Świętego „*i Jego świętego działania*”¹⁶. Na pewno to nie oznacza, że jesteśmy zwolnieni z jakiegokolwiek obowiązku. Tekst ewangeliczny oraz Franciszkowy dają nam jasne wskazania, których nie można nie doceniać na naszej drodze osobistej i wspólnoty braterskiej. Z tego powodu chciałbym przypomnieć tutaj pewne cechy braterstwa ewangelicznego, aby mogło być ono *miejscem-znakiem nowości życia w Chrystusie*:

- Bycie braćmi nie zależy od wyboru, jak ma to miejsce w przypadku przyjaciół, nie jest wyborem, ale przyjęciem: wymaga uznania i przyjęcia drugiego jako brata. To oznacza, że doświadczenie braterstwa nie wchodzi w zakres tego, co mogę wytworzyć moją wolą, wysiłkiem moich rąk albo zamysłem mojej inteligencji; zawsze ma wymiar daru, który mnie poprzedza, a więc również dynamikę powołania, które mnie wzywa i domaga się udzielenia osobistej odpowiedzi. Pamięamy: „*Pan mi dał braci*” – cechą charakterystyczną naszego Zakonu jest podarowana wspólnota braterska.
- W braterstwo ponadto wpisuje się wymiar wzajemności. W Biblii, która nie daje wyidealizowanej wizji braterstwa, lecz przeciwnie, spojrzenie silnie przywracające do rzeczywistości, ukazuje się on w sposób delikatny, łatwo niezauważany, ponieważ jest przestrzenią, w której ujawnia się odmiennosc i różnica. Wspólnota braterska jest często widziana jako miejsce bardziej wystawione na wybuch konfliktu albo przynajmniej trudności. Jakby nie było, przyjęcie brata zawsze przechodzi poprzez uznanie jego odmiennosci.
- Inną cechą braterstwa jest sfera przynależności: mamy tu pewne «wewnątrz» i pewne «na zewnątrz»: wewnątrz wspólnoty braterskiej tworzy zawsze jakąś intymność, poczucie współ-przynależności, głębię relacji nieodzownych dla dojrzewania osoby, gdzie miłość nie pozostaje rzeczywistością abstrakcyjną i nie-wcieloną, ale staje się konkretną i uosobioną, miejscem, gdzie miłość staje się słowem, spojrzeniem, przyjęciem, darmością¹⁷.
- Ostatnia cecha typowa dla doświadczenia wspólnoty braterskiej: poprzez nią drugi wprowadza mnie w nową tożsamość. W momencie, w którym nazywam drugiego «bratem», nadaję nowe imię również sobie samemu, właśnie imię „brata”. Uznanie, że mamy brata, oznacza zawsze wejście w nowe poznanie nas samych.

Przyjęcie, wzajemność, przynależność i tożsamość są czterema określeniami, które tkają nasze braterskie życie ewangeliczne; wykluczają one wszelkie możliwe przejawy siły i „wielkości”, przeciwnie, wymagają ewangelicznej postawy *mniejszego i sługi/diakona, posłuszeństwa i ubóstwa*. Jest to kwestia klimatu, w jakim żyje się relacjami, w jakim weryfikuje się postanowienia i pragnienia, w jakim podejmuje się obowiązki, w jakim się wzrasta zdrowo. Jeśli w doświadczenie miłości Boga i bliźniego zlewa się każdy dobry akt, zatem, w konkretnie codziennego życia braterskiego, bramą, wprowadzającą najbardziej bezpośrednio do tego doświadczenia, nie jest nic innego jak wzajemne posłuszeństwo, jak zresztą sugerują Ojcowie: „*Nie widzę we wszystkich Pismach, aby Bóg miał inną wolę dla człowieka niż ta, aby się upokorzył we wszystkim przed swoim bliźnim, aby wyrzekł się we wszystkim swojej woli, aby nieustannie błagał o Jego pomoc i strzegł*

¹⁴ Por. Mk 7, 20-23.

¹⁵ Psł 1.

¹⁶ Por. 2Reg 10,8.

¹⁷ Wystarczy odczytać pewne strony źródeł biograficznych, które opisują początki wspólnoty braterskiej: np. 1Cel 39-40.

swoich oczu od snu zapominania”¹⁸. Nie jest to bynajmniej rzeczą łatwą, jednak okazuje się głęboko prawdziwą. Gdy w *Ojcie nasz* modlimy się, aby wypełniała się wola Boża, prosimy przede wszystkim o doświadczanie życzliwej miłości Ojca względem nas, o doświadczanie zbawczej miłości, którą Bóg ma dla ludzi, która wyraża się w łasce urzeczywistnionego braterstwa. Bez tego nie można żyć z radością, nie można praktykować z radością żadnego przykazania ani smakować Królestwa Bożego. Każdy brat dzieli współodpowiedzialność za życie i klimat braterstwa. Podstawą jest ufność, jaką powinniśmy posiadać jeden względem drugiego. Jesteśmy wolni i odpowiedzialni.

Pragnienie *bycia wielkimi*, idąc za Panem Jezusem, pociąga obowiązek służenia. Służyć oznacza pełnić tę „wolę życzliwości” Ojca w stosunku do ludzi, która w Jezusie urzeczywistniła się w sposób doskonały. Pełnić *wolę życzliwości*: jaśnieć wszędzie, w każdych warunkach, tą miłością Boga dla ludzi, na której opiera się ich godność i ich wolność. Chodzi o realizowanie wielkości, która potrafi wyzwolić godność ludzi, objawiając im, że są nie tylko przedmiotem miłości, ale też podmiotem miłości. Służba powoduje to wykupienie: wyzwala godność ludzi i pozwala zajaśnieć obecności Pana. A jeśli tam nie prowadzi, oznacza to, że podjęte służenie jest jeszcze służeniem nazbyt ludzkim, sentymentalną hojnością albo pragnieniem samo-afirmacji.

Zbyt często jesteśmy skłonni uważać te refleksje za coś abstrakcyjnego, nie zakorzenionego w wirze życia. Na skutek takiego rozważania czujemy się upoważnieni do niezwracania uwagi na nasze ewangeliczne zaangażowanie; celebrowanie osiemsetlecia staje się zatem realną okazją łaski do odnowienia w codzienności autentycznego zaangażowania życia, które zmierza do głębokiego nawrócenia każdego wewnętrznego i zewnętrznego wymiaru naszej osoby. Nie posiadamy prawa do ewangelicznego braterstwa, ale mamy obowiązek prosić o łaskę uczynienia wszystkiego, co od nas zależy, aby mogło ono stać się *miejscem-znakiem nowości Chrystusa*.

Misja apostołska oparta na Ewangelii

5. Na odbytej w tym roku Kapitule Generalnej określiliśmy, iż wyrażenie „**Formacja do Misji**” ma *syntetyzować i wyrażać – w tym czasie łaski, jaki dobroć Pana pozwala nam przeżywać – możliwy priorytet Zakonu w tym sześcioleciu (aż do 2013)*¹⁹. W tym Liście, który będzie towarzyszył drodze trzeciego etapu ku celebrowaniu Jubileuszu, chciałbym zatem zwrócić uwagę wszystkich na ten priorytet.

Refleksja o braterstwie zawarta w pierwszej części Listu położyła fundamenty *formacji do misji*, bez których wszelkie świadectwo misyjne okazałoby się próżnym: *Wiemy, że nasza misja posiada korzenie trynitarne: wypływa z jedynej misji Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, posłanego przez Ojca. Franciszkański wkład w misję w jakiegokolwiek kulturze i sytuacji życia jest dzisiaj określony, oprócz przepowiadania, poprzez świadectwo autentycznego życia braterskiego i mniejszości oraz poprzez posługę w Kościele lokalnym i w Zakonie*²⁰.

Częstym ryzykiem, w jakie popadamy mówiąc o misji, jest pokusa określania jej w relacji do tego, co się robi albo w jej specyficznej działalności, jakby wszystko wyczerpywało się w „ilości” rzeczy zrealizowanych bądź w dokonanych „nawróceniach”. Dla Franciszka tak nie jest: on nie opisuje działalności braci czy wykonanych posług, ale ich rodzaj życia. Czytamy bowiem w Regule zatwierdzonej: „*Radzę zaś moim braciom w Panu Jezusie Chrystusie, upominam ich i zachęcam, aby idąc przez świat nie wszczynali kłótni ani nie spierali się słowami i nie sądzili innych. Lecz niech będą cisi, spokojni i skromni, łagodni i pokorni, rozmawiając uczciwie ze wszystkimi jak przystoi*”²¹.

¹⁸ Izajasz di Scete.

¹⁹ Por. Kapituła Generalna 2007, „*Formować do Misji*” – *Elementy dla sześcioletniego projektu Zakonu*.

²⁰ Tamże.

²¹ 2Reg 3,10-11.

Tę zachętę dopełnia inna z Reguły niezatwierdzonej: „*Bracia zaś, którzy udają się do niewiernych, mogą w dwojaki sposób duchownie wśród nich postępować. Jeden sposób: nie wdawać się w kłótnie ani w spory, lecz być poddanymi wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu ze względu na Boga i przyznawać się do wiary chrześcijańskiej. Drugi sposób: gdyby widzieli, że tak się Panu podoba, niech głoszą słowo Boże, aby [ludzie] uwierzyli w Boga wszechmogącego, Ojca i Syna, i Ducha Świętego, Stworzyciela wszystkich rzeczy, w Syna Odkupiciela i Zbawiciela i aby przyjęli chrzest i zostali chrześcijanami, ponieważ kto nie odrodzi się z wody i z Ducha Świętego, nie może wejść do Królestwa Bożego*”²².

Zawarte są tutaj cechy brata mniejszego w misji: człowieka braterskiego i uniwersalnego, usposobionego życzliwie, nie narzucającego się, gotowego do posługi, budującego pokój. Obrazu dopełnia wskazanie sposobu, w jaki brat idzie przez świat: „*postępować duchownie – mówi – w dwojaki sposób*”. Pierwszym sposobem jest styl życia wzorowany na błogosławieństwach, drugim – publiczne głoszenie Ewangelii, co ma miejsce wówczas, gdy zobaczą, że tak się Panu podoba. W słowach Franciszka zawiera się stwierdzenie, że samo życie misjonarza jest żywym Słowem Królestwa. Nie chodzi o proklamowanie, że Królestwo Boże jest blisko, ale że – poprzez obecność Braci – jest już *pośród nas*. Ewangeliczne braterstwo staje się jego konkretnym i skutecznym znakiem, w którym świadectwo zostaje potwierdzone. Zatem czym jest misja dla Franciszka i dla braci mniejszych? Jest otwarciem serca człowieka na dar Boga, na Ducha Pańskiego; jest odrzuceniem wszelkiej siły; jest głoszeniem wcielenia Boga, aby stawać się towarzyszem *każdego człowieka przygnięcionego cierpieniem*²³. Przeto misja braci polega na proklamowaniu misterium Boga, Jego wszechmocnej miłości oraz tego, czego dokonuje odkrycie tej rzeczywistości w życiu tych, którzy Go przyjmują: słuchania i strzeżenia Słowa, zgodności z Ewangelią i stałej wierności, głoszenia dokonywanego zasadniczo życiem, któremu towarzyszy i które wyjaśnia słowo. Tutaj jest serce misji. Cała reszta, tj. struktury i różne inicjatywy, znajdują się na służbie tego przesłania.

Misyjna intuicja Franciszka, zbudowana na szacunku i godności osób, kultur, tradycji, zachęca nas do odważania się na coraz to nowe inicjatywy zgodne z potrzebami naszego obecnego czasu. Powinniśmy mieć przed oczyma to, co Bracia, zebrani na Międzynarodowym Kongresie Misyjnym w Indiach w styczniu 2006 roku, wskazali nam w lekturze aktualnej historii: „*Świat, w którym wielu z nas żyje, jest naznaczony sekularyzmem, obojętnością i poddany procesowi globalizacji. Wywołuje to często głęboki kryzys wartości ludzkich, religijnych, społecznych i kulturowych. Powoduje ponadto pogorszenie sytuacji ekonomicznej, zwiększenie obszaru biedy i niesprawiedliwości, wyłączenie wielu ludzi z korzystania ze współczesnych dóbr oraz napędza ruchy migracyjne do świata Zachodu i do rozrastających się metropolii. Te zjawiska przyspieszają procesy internacjonalizacji i sprzyjają wielokulturowości, lecz nie towarzyszy im prawdziwy dialog międzykulturowy. Tworzą się sytuacje, które od Kościoła i od instytucji życia konsekrowanego, a więc także od naszego Zakonu, domagają się odpowiedzi i zmiany naszego „sposobu prowadzenia działalności misyjnej*”²⁴.

Następstwem tego jest podejmowanie konkretnych wyborów i ustalenie pewnych priorytetów, aby była pielęgnowana „*formacja do misji*” zarówno w wymiarze osobistym każdego pojedynczego brata, jak i w wymiarze braterstwa Zakonu.

Myślę, że stosowne byłoby przywołanie tutaj pewnych aspektów, które są fundamentalne dla uzyskania lepszej formacji do misji:

- większa harmonia pomiędzy życiem modlitwy i życiem apostołskim; nie zapominać, że źródłem naszej misji jest codzienne, przedłużone spotkanie z Panem Bogiem;
- żyć doświadczeniem misji jako braterstwa i troszczyć się z odnowionym duchem o formację „brata”, w celu lepszego zrozumienia jego tożsamości i umiejscowienia w życiu braterskim;
- wychowywać się do odpowiedzialnego, zdrowego i ubogiego korzystania ze środków komunikacji (Internet i inne środki tego rodzaju);

²² 1Reg 16,5-7.

²³ Por. *Mszał Rzymski*, Prefacja VIII.

²⁴ List do wszystkich Braci Zakonu, „*Nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli*” (Dz 4,20), Pierwszy Międzynarodowy Kongres Misyjny OFMConv., Cochin, Kerala – Indie 2006, Niepokalanów 2006, 10.

- przygotować się do większej wrażliwości misyjnej, do misji, która lepiej zaakcentuje franciszkański styl życia, dając uprzywilejowanie miejscom i sposobom związanym z naszą duchowością, tradycją i kulturą²⁵;
- **Liturgia.** Liturgiczna modlitwa godzin, celebrowanie Eucharystii, lectio divina, modlitwa osobista, kontemplacja stanowią część tego zasadniczego wymiaru naszego życia ewangelicznego: relacja do Ojca *Najwyższego, Wszchemogącego i Dobrego Pana*. Misją jest przeżywanie z pasją i autentyzmem tego zakresu naszego życia franciszkańskiego. Dlatego dobrze, aby każda wspólnota braterska rozważyła, czy posiada wspólną liturgię oraz ustaliła czas i miejsca modlitwy, by stać się profetycznym głosem życia autentycznie ewangelicznego poprzez znak wspólnoty zgromadzonej w Imię Chrystusa.
- **Sprawiedliwość, Pokój, Ochrona stworzenia, Ekumenizm i Dialog Międzyreligijny.** Potwierdzenie tych walorów naszym życiem jest wyrazem rozeznawania, które rodzi się, jak dla Franciszka, z ewangelicznej lektury stworzenia, świata oraz historii. „*Franciszkańska sprawiedliwość jest doświadczalna, wpięrw przeżywana niż głoszona. Duch rozwija w świecie budowanie sprawiedliwego społeczeństwa, do którego wszyscy mają prawo jako dzieci tego samego Ojca*”²⁶.
- **Międzykulturowość.** Przeżywanie charyzmatu franciszkańskiego oznacza, w ekonomii historii i Kościoła, utwierdzenie specyficznej kultury, czyniącej z Ewangelii opcję fundamentalną. Obecnie nasz Zakon prezentuje sobą *wielokulturowość*, która wymaga nowości życia w każdym bracie i w braterskich relacjach. Istotne znaczenie w osiągnięciu tego celu stanowi pogłębianie znajomości historii i duchowości franciszkańsko-konwentualnej. Podobnie fundamentalna jest kreatywna wierność braterstwa jednemu duchowi ożywiającemu Zakon. Bez wątplenia droga ta wymaga czasu, zanim będzie możliwe zebranie jej pierwszych owoców. Z całą pewnością to może nastąpić, jeśli w zwyczajnych wydarzeniach, jakie każdego dnia niesie życie, pozwolimy się zaangażować do osobistego podjęcia odpowiedzialności, bez przerzucania jej na innych.

Braterstwo w Misji

Studzy i bracia wszystkich.

6. Modelem, jaki nam Jezus zostawił, by żyć nowym przykazaniem, jest sługa: *miłujcie się jak Ja was umiłowalem* (por. J 13,34). Według tego wzoru jesteśmy wezwani do proszenia o łaskę, aby nasze wspólnoty były autentycznie ewangeliczne i zdolne do apostołskiej misyjności. Urzeczywistnimy to wszystko tylko o tyle, o ile będziemy coraz bardziej ludźmi modlitwy i „*domownikami Boga*” (Ef 2,19). Zażyłość z Chrystusem pobudza bowiem poszczególnego brata i wspólnotę braterską do misji, do bycia sługami, czyli braćmi mniejszymi.

Najprawdziwszym „Sługą” jest właśnie Jezus, który w całkowitej zażyłości z Ojcem służy wszystkim, aby pozyskać wszystkich do tej samej zażyłości. Siła Jego miłości pochodzi z siły owej intymnej więzi. To samo odnosi się do nas, Jego uczniów, Jego sług, „po prostu sług” i nic więcej; właśnie tutaj znajduje się nasz tytuł do chwały i czci: nie pragnąć być i nie pragnąć mieć nic innego nad to, czego pragnie dla nas miłość Pana.

Oczekuje się od nas, byśmy nauczyli się Boskiej sztuki służenia. Chodzi o służenie ludzkości własnym powołaniem, jak mówi też św. Paweł: „*Jesteśmy sługami waszymi przez miłość Jezusa*” (2Kor 4,5) a zarazem „*współtwórcami radości waszej*” (2Kor 1,24).

Braterstwo i służba są więc dwoma współzależnymi, zawierającymi w sobie nasze życie braci mniejszych, „*którzy udają się do niewiernych... poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu ze względu na miłość Boga*”.

Zatem *braterstwo jest:*

²⁵ Por. Kapituła Generalna 2007, „*Formować do Misji*” – *Elementy dla sześcioletniego projektu Zakonu*.

²⁶ Tamże, 198-199.

• **służbą pojmowaną jako solidarność**

Być solidarnymi z pragnieniem Boga względem ludzi, a zarazem z ludzkością w taki sposób, aby zabłysła Jego wyzwalająca miłość.

• **służbą pojmowaną jako zdolność strzeżenia piękna serc**

Co czynić w sytuacji doznania obrazy, aby zachować siebie w miłości? Jak wytrwać w miłości, jeśli nie czujemy serca bliźniego (winowajcy) jako na tyle cennego, aby strzec go wraz z naszym w jego pięknie? Instynktownie zwracamy się ku podkreślaniu naszych podeptanych praw, ku konieczności uzyskania wynagrodzenia ze strony drugiego. Ofiarowanie przebaczenia, znaku odzyskanej życzliwości, oznacza chronienie piękna stworzeń. Działając w taki sposób, ochraniam moje piękno i piękno świata oraz ratuję piękno brata. Jesteśmy stróżami naszych braci, stróżami ich piękna przed Bogiem.

• **służbą pojmowaną jako okazja do wyzwolenia godności ludzi**

„Radość Królestwa” jest porywająca i radykalna, sięga do korzeni serca i karmi je życiem. Bracia mają prawo do naszej radości. Prosimy o łaskę, abyśmy nie posiadali naszych dóbr w taki sposób, jakby one stanowiły naszą radość, bo jeśli musielibyśmy je utracić, znikłaby także i radość; prosimy o łaskę niedochodzenia swych praw, bo jeśli by ich nam nie przyznano, pozostalibyśmy zdruzgotani. Prosimy o łaskę nieuskarżania się na życie i na życia w miłości Pana, który oddał dla nas swoje życie!

• **służbą pojmowaną jako zwycięstwo nad złudzeniami**

Istnieje pewien trud, który się kumuluje i kończy uciskiem. Istnieje też pewien trud, który pomnaża radość i ‘lekkość’ postępowania naprzód, który odnawia energię i daje impuls do życia. Jest to trud błogosławieństw, które uśmiercają nasze złudzenia i nasze pragnienia popisywania się, i które odnawiają energię serca i pomnażają życie (por. Iz 40,27-31).

• **służbą pojmowaną jako współdzielenie nadziei**

Jeśli rzeczywiście współdzielimy i uczestniczymy w cierpieniach serc, inni mogą naprawdę poczuć, że są przyjęci i miłowani. Będą mieli możliwość życia swoim życiem w całkiem innej perspektywie, z całkiem inną energią. Istotne jest osiągnięcie takiego sposobu życia, w którym inni, dzięki łasce Bożej, mogą odczuwać przyjęcie i miłość. W ten sposób świat stanie się bardziej ożywiony, obecność Boga w nim bardziej widoczna, a pocieszenie wzajemne bardziej określające losy istnienia każdego człowieka.

Wszystko to staje się prawdą przeżywaną wspólnie, gdy serce otwiera się na mądrość, przychodzącą z wysoka.

Zakończenie otwarte...

7. Na zakończenie tego Listu chciałbym zaproponować trzy drogi aktualizacji mające uczynić operatywnym to, co wspólnie medytowaliśmy, żeby te treści nie pozostały czymś obcym dla naszego codziennego doświadczenia, realnego miejsca konkretnej weryfikacji naszych ideałów i naszego wyboru życia.

1. ***Niektóre pytania*** stają się konieczne, aby pomóc nam w zrozumieniu motywacji ożywiających nasze braterskie relacje, posługę, ducha misyjnego: *Jakie są znaki mówiące o tym, że naprawdę miłujemy się wzajemnie? Jakie są znaki, że jesteśmy gotowi stać się sługami? Jakie są znaki tego, że nasza wspólnota braterska jest rzeczywiście ewangeliczna i apostołska? Co świadczy o tym, że pragnienie misji ożywia duszę każdego z nas i nasze*

wspólnoty? Co wskazuje na to, że jesteśmy wymownym znakiem dla ludzi i dla wspólnot chrześcijańskich, w których żyjemy?

2. **Niektóre inicjatywy.** Jest czymś fundamentalnym, aby w czasie formacji dopomóc każdemu poszczególnemu bratu w rozwijaniu „wrażliwości misyjnej zarówno dla posługi lokalnej jak do zaangażowania ad gentes – implantatio ordinis”. Ponadto należy zadbać, aby formować solidniej i z większą troską do „skutecznego i wymownego świadectwa oraz misji w różnorodności kościołów lokalnych”²⁷. Jest właściwym, aby mieć świadomość priorytetowego zaangażowania w „życie jedności z Bogiem, zwracając szczególną uwagę na *Lectio Divina*, jako formacyjną wartość franciszkańską” oraz „dążyć do odnowionego zaangażowania w diakonii misji, na wzór św. Franciszka”²⁸. W dokumencie programowym dla Jubileuszu Franciszkańskiego została zaproponowana inicjatywa celebracji „*Kapituły rogozianej*” w każdej jurysdykcji czy w każdej Konferencji jako miejsca „weryfikacji i ponownego planowania braterskiej wspólnoty”²⁹.
3. **Znak.** Tym, co na trzecim etapie celebracji Jubileuszu ma wyrażać pragnienie odnalezienia naszych początków – w celu urzeczywistnienia w obecnej sytuacji tego, jak wiele *Pan nam objawił* we Franciszku z Asyżu i jak bardzo nas prosi, abyśmy i jako Zakon i osobiście byli skutecznymi świadkami, sługami wszystkich, braćmi Jezusa Chrystusa – jest tekst *Napomnień*, który niech będzie wręczony na zakończenie „*Kapituły rogozianej*”.

Zakończę słowami, które sam Franciszek przekazał całemu Zakonowi:³⁰

*„W Imię Najwyższej Trójcy i Świętej Jedności,
Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen!
Wszystkim czcigodnym i umiłowanym braciom,
wszystkim ministrom i kustoszom,
i kapłanom tego braterstwa, pokornym w Chrystusie
i wszystkim braciom prostym i posłusznym, pierwszym i ostatnim:
Słuchajcie, synowie Pana i bracia moi,
i posłuchajcie słów moich.
Nakłońcie ucha serca waszego
i bądźcie posłuszni głosowi Syna Bożego.
Zachowujcie przykazania Jego całym sercem
i wypełniajcie doskonale Jego rady.
Wysławiajcie Go, bo dobry,
i wywyższajcie Go w uczynkach waszych,
bo po to posłał was na cały świat,
abyście słowem i czynem dawali świadectwo Jego głosowi
i przywiedli wszystkich do poznania,
że oprócz Niego nie ma Wszechmocnego.
Trwajcie w karności i w świętym posłuszeństwie
i wypełniajcie to, co przyrzekliście Mu
dobrym i mocnym postanowieniem”.*

²⁷ Por. Kapituła Generalna 2007, „*Formować do Misji*” – Elementy dla sześcioletniego projektu Zakonu.

²⁸ Tamże.

²⁹ Por. Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych, *Z Franciszkiem do naśladowania Chrystusa, dzisiaj – Droga dla przeżywania we wspólnotcie braterskiej Stulecia początków franciszkańskiego charyzmatu (2005-2009)*, Rzym 2005.

³⁰ LZ 1-2.5-10.